

GAZETA LWOWSKA.

Czwartek

N^{er.} 31.

12. marca 1840.

Prze gl ą d a r t y k u ł ó w.

Wiadomości zagraniczne: Zjednoczone Stany Ameryki północnej. — Portugalija. — Hiszpanija. — Anglija: Traktat z Rossyją zdaje się przychodzić do skutku. — Wykaz wyprawy przeciw Kabilowi. — Francuja: Nic pewnego o składzie ministeryjum. — Odjazd pana Guizot. — Prussy. — Rossuja. — Turcyja: Zaprowadzenie rad municypalnych. — *Nowiny Lwowskie.* — *Wiadomości handlowe i przemysłowe:* Lwów. — Sank. — (Dodatek nadzwyczajny.)

Wiadomości zagraniczne.

Portugalija.

Zjednoczone Stany Ameryki północnej.

Statkiem pocztowym *South-Amerika* otrzymano w Londynie dnia 24. lutego wiadomości z Nowego-Jorku do d. 3. wspomnianego miesiąca. Pod względem północno-zachodniej sprawy pogranicznej przedłożono znowu kongresowi ważne korespondencje: między sekretarzem Stanu spraw zagranicznych a ambasadorem angielskim, jakoteż między rządem generalnym w Waszyngtonie a gubernatorem Mainy. Dobrowolne załatwienie tej sprawy jest teraz dalszym niż kiedy, a do większego zawikłania przyczyniają się jeszcze nowe spory pograniczne między obu sąsiednimi państwami. — Pisma nowo-jorskie zawierają datowaną z Hong-Kong-Bay pod d. 11. września protestacyę północno-amerykańskich kapuców, przeciw ogłoszeniu w stanie blokady portu Kantonu ze strony głównego dozorczy handlu angielskiego w Chinach. Szczegółem jest jedno miejsce w tej protestacyi, w którym kapitana Elliot za wszelką stratę obywateli amerykańskich w życiu lub majątku, osobiście odpowiedzialnym ogłaszają. Na wszelki przypadek protestacyja ta udowodniać się zdaje, że umieszczona niedawno w pismach angielskich wiadomość, jakoby rząd amerykański przyłączył się do środków Anglii przeciw Chinom, nie jest prawdziwą. — Miasto Nowy-Jork znowu w dniach ostatnich stycznia uciérpiało przez dwa znaczne pożary, z których jeden więcej niż na milion dolarów szkody uczynił. Nowy-Jork w ciągu ostatnich lat czterech stracił więcej niżli 28 milionów dolarów, bądź przez spalanie się niezarezerwowanej własności, bądź przez wypłaty, jakie zabezpieczające od ognia towarzystwo załatwić musiało.

Pisma angielskie mieszczą wiadomości z Lizbony do d. 15. lutego. Przy obradach w izbie deputowanych nad adresem odpowiedzi na mowę z tronu, rozprawiano mianowicie o handlu niewolnikami i o postępowaniu Anglii. Kilku deputowanych radziło wprost, by Anglii wojnę wydać. Lecz minister spraw zagranicznych zalecił spokojność; dodał przytém, że lubo bil lorda Palmerstona obraża mocno narodowy honor Portugalczyków, ma ufnosć jednak, że spokojne pojednanie spór zakończy, bez wdania się obcego pośrednictwa. Przy sposobności tej doniósł, że przy objęciu urzędu znalazł po między aktami ministeryjum powtórny projekt lorda Palmerstona, kupienia od Portugalii posiadłości indyjskiej Goa, lecz poprzednik jego projekt ten odrzucił. Pomyślny dla ministeryjum adres większością głosów przyjęto.

Hiszpanija.

Moniteur z d. 26. lutego zawiera następującą depeszę telegraficzną z Bajonny z dnia poprzedniego: »Espanero przybył dnia 19. do Muniezy; wszelkie działa oblężnicze są tam razem zebrane. Za przybyciem jego wszczął się ruch między załogą Segury i d. 20. miano nadzieję, że karliści kapitulować będą.«

Ambasador francuzki doniósł rządowi hiszpańskiemu, że ministeryjum francuzkie wydało rozkaz, wszystkich w południowych prowincyjach Francji przebywających karlistów, głębiej w kraj przeprowadzić. Zdaje się, że skutkiem postanowienia tego wojsko angielskie Passages opuści, skoro rząd hiszpański tego żądać będzie. Tamtejsze warownie stoją dla każdego otworem i nie wielkiej mają być ważności.

Sentinelle des Pyrénées z d. 22. lutego donosi, że w Bajonnie znaczną ilość emigrantów

hiszpańskich w ich pomieszkaniach uwięziono. Jednych osadzono w więzieniu miejskiem, drugich pod zastoną żandarmów w głąb kraju odesłano.

Wielka Brytania i Irlandya.

Donoszą z Londynu pod d. 24. lutego, że traktat między Rosyją a Angliją o sprawach Wschodu nie zdaje się wątpliwości podpadać. *Standard* powiada o tém, co następuje: »Przez francuzki statek parowy *Acheron* przywieziony list z Makty pod dnim 11. lutego, zawiera następujące wiadomości: Dla wykonania traktatu zawartego między lordem Palmerstonem a panem Bruuow uchwalono, ażeby Rosyja posłała eskadrę do Konstantynopola i ażeby w równym czasie wojsko rossyjskie do Azji weszło, dla zagrożenia Ibrahimowi Baszy. Z drugiej strony znowu ma flota angielska przebyć Dardanelle, ale nie przez Gallipoli; jeden jej oddział ma wykonać obrót ku Alexandryi, a reszta floty Handyją zająć. Postanowiono również, ażeby dywizya wojska przybyłego z Bombaj, w Suez wyładowała, dla uderzenia na Egipcyan z tój strony.«

W Londynie zawiązało się główne towarzystwo przeciw ustawom zbożowym. Na zgromadzeniu, na którym to się stało, byli obecni pp. Hume, Villiers, Roebuck, Ricardo, Bowring i t. p.

Odpowiedź pism francuzkich na oświadczenie gazety *Morning-Chronicle* o szczególnej uwadze, jaką rząd francuzki poświęca teraz powiększeniu marynarki i potęgi handlowej kraju, na koszt rolnictwa i wewnętrznych ulepszeń, a nawet na koszt lądowo-wojskowej siły, powoduje rzeczone pismo do następującej repliki: »Pisma francuzkie nie zaprzeczają przynajmniej prawdziwości przytoczonych przez nas wypadków, a to już jest ważnem przyznaniem. Przywodzimy takowe nie z zawiści ku Francyi, lecz ażeby upominając pokazać Anglikom, że rząd francuzki uważa Angliję za swego największego i najstraszniejszego współzawodnika, i że daleko więcej tém się zajmuje, by do wojennego starcia się z nami, być przygotowanym, niżli wdawać się ze wschodnimi mocarstwami w zaczepną i odporną wojnę. Żadnego z polityków lub dyplomatów angielskich nie można obwiniać o życzenie wywołania wojny z Francyją; wojny, w której Anglija nie nie ma do stracenia, a w którą wdacby się mogła li tylko dla własnego utrzymania lub własnej obrony. Atoli ta odraza Anglii choćby tylko od przygotowywania się na wojnę z Francyją; ta wiara powszechna w niemożność podobnego wypadku; ten brak wszelkich przy-

czyn i skłonności ze strony Anglików do walki z Francuzami; wkładają na gazeciarza obowiązek zwracania uwagi na to swych ziomeków, że pod czas gdy Anglija jest skłonna do pokoju, oszczędną i że sama nie jest dumną niewierzącą w dumę sąsiadów, Francyja na walkę o życie lub śmierć z Angliją w cichości się przygotowuje.«

Do dziełnika *Morning-Chronicle* piszą z Dublinu pod d. 16. lutego: »Biskupi katolicy Irlandyi zgromadzili się tu właśnie na swoje do- roczne obrady. Wiadomo, że między nimi panuje różność zdania pod względem systematu przyjętego przez kolegijum wychowania, i znaczna większość biskupów pochwaliwszy takowy, oświadczyła się przeciw wszelkiemu odwołaniu się w tój sprawie do dworu rzymskiego. Mimo tego dr. Mac Hale zgodnie z mniejszością biskupów chciał poddać system wychowania pod sąd Papięza i przestał do tegoż przedstawienie czyli apelacyję. We wtorek ogłosili biskupi pismo, w którym umieścili, co następuje: »Wiemy urzędownie, że Święta Kongregacyja uchwaliła, nie brać sprawy tój pod rozwagę przed przybyciem deputowanych, których doń wysłać myślimy.« We środę zaś odczytano na zgromadzeniu biskupów list Papięza, w którym tenże donosi, że sprawą tą zajmować się nie chce; lecz jej rozstrzygnięcie samym irlandzkim biskupom zostawia. Takie także było zdanie większości biskupów, które teraz Papięz potwierdził.«

Okręty *Blenheim* o 72 i *Blonde* o 46 działach odplynęły do Plymouth, by z tamtąd naładowane amunicyją wojenną i zabrawszy z sobą dwa mniejsze statki wojenne, do Chin odplynąć, dokąd wyszła także okręt *Wellesley* o 72 działach, wraz ze znacznymi posiłkami w działach i ludziach. Okręt *Andromache* zupełnie uzbrojony przyłączy się do tój eskadry.

Sir John H o b h o u s e, prezydent biura kontroli wschodnio-indyjskiej, na posiedzeniu jzby ni 2 sz tój dnia 6. lutego, przy podanym wnioskowi, by izba wschodnio-indyjskiemu wojsku oświadczyła swoją podziękę, przedłożył historyczny wykaz wyprawy przeciw Kabilowi, z którego umieszczamy co następuje:

»Lord A u c k l a n d w miesiącu wrześniu 1838 uważał za rzecz potrzebną ogłosić, iż zamierza zebrać wojsko dla rozpoczęcia wojny na zachodniej stronie Indu, i takowe odezwą dnia 3. października zwolano. Wojnę tę rozpoczęto w listopadzie wojskiem bengalskiem, które z Firazpuru nad brzegiem Sutleczu (wschodniego ramienia rzeki Indu; rzeka Sutlecz stanowi ostatnią zachodnią granicę posiadłości angielskich) ku

brzegom rzeki Indus wymaszerowało. Oddział wojska bombajskiego posłano do Syndu, i takowy przy ujściu rzeki Indus na ląd wysadzono. Książę *Sudsza-ul-Mulka*, któremu tron naddziadów przywrócić zamysłano, wyprzedzał z małym zastępem pod rozkazami oficerów angielskich armiję bengalską.

»Zastęp ten zostający pod bezpośrednimi rozkazami Szacha *Sudszy-ul-Mulka*, dostał się do Indu dnia 16. stycznia 1839, a oddział wojska bengalskiego pod dowództwem *Sir Willoughby Cottona*, stanął na brzegach nadmienionej rzeki o tydzień później. Obadwa wojska przepawiły się przez Indus na moście łyżkowym. W miejscu, w którym ten most rzucono, dzieli się Indus na dwa ramiona, między którymi wyspa i warownia *Bukhar* leżą. Rzeka w tém miejscu ma 700 jardów (2100 stóp) szerokości, a woda ma niemal 4 sążnie głębokości. Szerokość jednego z tych ramion wynosiła 490 jardów, a całe wojsko z ogromnemi zapasami, które za nié ciągnęły, uskuteczniło tę przeprawę z zupełném bezpieczeństwem. Wojsko, które przez Indus przeszło, co do ilości mniejszém było od owych wielkich w ostatniej wojnie używanych armij, jednakże było zawsze jeszcze bardzo znacznym oddziałem. Nie było wprawdzie jak tylko około 8000 żołnierzy, lecz za nimi siedł bardzo liczny orszak; gdyż prócz słoniów i koni było przytém nie mniej jak 16,000 wielbłądów, a cała ta massa przeszła przez rzekę tak, iż ani jeden człowiek nie utonął, ani też żadnego podczas przepawy nie miano przypadku. Do dalszego pomyslnego skutku wyprawy przyczynił się niemało *Sir Alexander Burnes* swojemi rozporządzeniami. Ten rozpoczął układy z *Emirem Bukhuru* i nakłonił tego księcia, iż angielskiemu wojsku pozwolił nie tylko wstępu i pobytu w warowni *Bukhur*, ale mu ją nawet zupełnie oddał, dla obsadzenia jej pewną częścią angielskiego wojska odwodowego. Gdy bengalskie wojsko Indus przeszło, podsta-piło z *Bombaju* wysłane wojsko od południowej strony, i dawniejsze stanowisko armii bengalskiej zajęło.

»Przed wojskiem bengalskiém ciągnął mały zastęp złożony niemal z 6000 ludzi, pod dowództwem *Sudszy-ul-Mulka*. Armija bengalska szła za nim w oddaleniu o kilka dziennych marszów, a posuwające się wojsko z *Bombaju*, postępowało za nią niemal o 14 dni później. Trzy te małe armije, niewynoszące w ogóle nad 21,000 ludzi, szły prawie do nieznanego kraju, za przewodnią jedynie mapy i kompasu, a nie zaniedbały żadnej rzeczy, któraby szczęśliwy sku-

tek, w przypadku zaś nieszczęścia, pewny odwrót zabezpieczyć im mogła.

»Armije te przepawiać się musiały przez *Bholund*, tudzież przez inne górami najężone wąwozy, w których mały ale odważny zastęp nieprzyjacielski byłby mógł nierównie większe wojsko wstrzymać w pochodzie. Pierwsza część wojska pod rozkazami *Sudszy-ul-Mulka* przepawiając się przez wąwozy, nie straciła ani jednego żołnierza; podobnież i druga część wojska bengalskiego nie poniosła żadnej straty; ale trzecia część tegoż wojska nie była tak szczęśliwą. W przepawie przez *Bholund*, napadły na nią ludy rozbójnicze, przez co angielskie wojska niejaką stratę poniosły. Byłto wypadek, którego w takim kraju rzadko uniknąć można. Jednakże rozbójników pobito i rozprószone. Byłto ów znany wąwóz *Bholund*, przez który angielskie wojsko z *Bukhuru* do *Kandaharu* przepawiać się musiało. To wymagało niejakiego czasu, jakoż dopiero w ostatnim tygodniu miesiąca marca oddział bengalski wojska indyjskiego przez wąwóz się przepawił.

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

Francyja.

Pisma paryzkie z dnia 26. lutego potwierdzają, że się księciu *de Broglie* nie powiodło, zjednoczyć żywioly nowego gabinetu. *Courrier Français* donosi o tém, co następuje: »Książę *de Broglie*, wpołączeniu z panem *Guizot*, starał się ile możności skłonić kilku członków z ministeryjum, które się usunęło, mianowicie pana *Duchatel* i pana *Villemain*, do należenia do nowego gabinetu; atoli wszelkie usiłowania były daremne. Jedni z tych, do których *p. de Broglie* się udawał, nie wierzyli powiększej części w skutek jego misyi; drudzy bez wątpienia byli poświęceni w tajemnice dworu i liczyli na mające wkrótce nastąpić wskrzeszenie dawnego ministeryjum. Plan dworu zdaje się być następujący: Chcą znużyć cierpliwość i ciekawość publiczności doświadczając po kolei wszystkich kombinacyj: naprzód pana *Molé*, potem pana *de Broglie* po panu *Molé*, a nareszcie pana *Thiers* po panu *de Broglie*. W końcu gdy pozornie wszystko wyczerpaném będzie, powołają ministrów z dnia 12go maja, którzy tajne fundusze przedłożą, a gdy przytém większość otrzymają, to przy sterze rządu pozostaną.

Według gazet paryzkich z dnia 27. lutego pan *Thiers* dnia 26go wezwany był do Króla; udał się o godzinie pierwszej do *Tuileryjów*, gdzie trzy godziny u Króla *Jmci* zabawił. — *Journal des Debats* pisze, że *p. Thiers* wyprosił so-

bie 24 godzin czasu, by się namyslić tak nad swém osobistém położeniem, jakoteż nad przedstawieniami, które może Królowi uczynić będzie potrzebował. — Dnia 26go krążyła na giełdzie paryzkiej następująca lista: Minister spraw zagranicznych (z prezydencją) p. Thiers; sprawiedliwości, p. Dupin; wojny, generał Cubières; spraw wewnętrznych, p. Remusat; skarbu, p. Humann; marynarki, admirał Duperré lub admirał Roussin; robót publicznych (wraz z handlem), p. Dumon (*du Lot*); publicznego oświecenia, p. Cousin.

Najnowsza litografowana korespondencyja z Paryża z dnia 27go lutego wieczorem zawiera o przesileniu ministeryjalnem co następuje: »Przewidzieć można, że pan Thiers nie przyjmie podanych mu przez Króla propozycji i że będzie potrzeba jać się nowęj kombinacji. Jeżeli dochodzącym do nas wiadomościom wiarę dać możemy, to wistocie jest niepodobieństwem, ażeby p. Thiers pod takimi warunkami mógł objąć sprawy państwa. Nową zrobiono próbę i chciano skłonić pana Thiers, by przyjął pana Molégo za naczelnika gabinetu, w którym jemu (p. Thiers) miał być danym wydział spraw wewnętrznych. — Wiadomo, że już przed kilku dniami chciano spowodować pana Thiers do wejścia w tę kombinację. P. Thiers odpowiedział, że przyjmie wydział spraw wewnętrznych, jeżeli p. de Broglie wydział spraw zagranicznych obejmie; lecz że nie wda się w żadną kombinację, w której naczelnikiem byłby p. Molé. — Gdy p. Thiers wyprosił sobie 24 godzin czasu, by się nad projektem Króla namyslić; stało się to tylko z powolności dla Króla Jmci: bowiem stale postanowił nie należeć do ministeryjum w takim, w jakim je chcą mieć składzie. Dwór więcéj niż kiedy marzy o zmartwychwstaniu ministeryjum z dnia 15go kwietnia i należy nam być przygotowanymi do ujrzenia za dni kilka gabinetu w tym duchu rekonstituowanego. Ku poparciu zamiaru tego są godnemi uwagi usiłowania, podejmowane przez generała Jacqueminot, dla zreorganizowania partyi 221. i nadania jęj groźnéj postaci. Deputowani ci zbrali się wczoraj wieczorem i mianowali dziewięciu komisarzy, mających działać imieniem zgromadzenia. Wybór padł na pp. Jacqueminot, Martin (*du Nord*), de Lamartine, J. LeFebvre, F. Delessert, Salvandy, Bignon (z dólnej Ligier), de Belleyme i Wüstemberg. — *La Presse* dowodzi, że na piérwszém zgromadzeniu było obecnych 162 członków, a 33 nadesłało na piśmie, że także do grona tego przystępują, tak, iż partyja ta

liczy teraz w stanie czynnym 195 członków. — Rzecz jasna, że owi 195 deputowani stanowią cały zastęp partyi, wspierającęj ministeryjum z dnia 15go kwietnia. Czyż można w istocie mniemać, że pan Molé otrzyma więkšozść w takiéj izbie, gdzie wszystkie inne partyje są mu nieprzyjaźne? Z resztą gazety dworu, które na chwilę spodzięwały się, że będą mogły znowu pana Thiers z panem Molé połączyć, pod względem piérwszego zaczynały już udzielać rad swoich. Lecz odkład p. Thiers o uroszczeniach ministeryjum z d. 15go kwietnia otwarcie się wyraził, trudno sobie wyobrazić grózb, z jakimi nań zwolennicy dworu i partyi 221 słyszcć się dają. Zapewniają, że ksiązę Orleański chciał skłonić Króla do przyjęcia kombinacji lewego środka z panem Thiers na czele; atoli wszelkie jego usiłowania spełzły na niczém. Król miał odpowiedziéć, że potrzebuje rękojmi o panu Thiers, którego nieprzyjaźny sposób myślenia dał się poznać nie w jednym przypadku i tylko łącznie z pp. Molé i Montalivet mógłby go do gabinetu przyjąć. — PP. Pasquiera, Dupina starszego, Humanna i Montaliveta wezwano do Tuileryjów dnia dzisiejszego zrana.

Królowa, ksiązę Orleański, ksiązę Nemours i Królowna Klementyna d. 25. lutego o północy wyjechali z Tuileryjów do Brukseli. (Wiadomość przeto o wyjeździe królewiczów z d. 17go na 18. lutego była zawczesną.)

Według *Monitora* p. Guizot dopiéro dnia 25go lutego po południu odjechał do Londynu na posadę ambasadora. — Teśc jego, p. Devaines, par Francyi, umarł dniem wprzódy w Paryżu.

Prussy.

Piszą z Berlina pod d. 21. lutego: »Jednego z członków deputacyi budownictwa wysłano ząd do Gdańska, dla rozpoznania, czyli i jakie środki jeszcze w tym roku wykonać się dadzą, dla zamknięcia koryta, które Wisła sama sobie przebiła, a którym otworzyła sobie bliższą drogę do zatoki morskiej *Frische Haff*, z boku leżące zasy podmulila, po części do pomienionęj zatoki namul wniosta, po części zaś prowadzącą do Gdańska odnogę Wisły piaskiem zasypała. Gdyby to nieszczęście w roku bieżącym naprawić się nie dało, żegluga na Wiśle do Gdańska byłaby całkiem zamkniętą, a przez to upadłby handel zbożem*, będący głównym zarobkiem tego handlowego miasta i ułatwiający prowincyjom w górę Wisły położonym sprzedaż obfitęgo

* Niemnieć i dowóz drzewa.

ich zboża. Według zdania niektórych znawców daloby się jednak to nadzwyczajne zjawisko natury, lubo z wielkimi kosztami, do tego użyć, by za pomocą kanału w opuszczoném teraz przez Wisłę łożysku, sprawić daleko lepszą wodną komunikację Gdańska z morzem i z Wisłą, niż ta co dotąd była. Przy tém zapobiegłoby się wszelkim wylewom w okolicy miasta, przez zatkanie lodem łatwo powstać mogącym.⁴

Rossyja.

— Z nad granicy rossyjskiej d. 11. lutego. —

Wyjazd W. Księcia Następcy tronu oznaczony na ostatnie dni marca. Nastąpi jednakże albo rychlej albo później o kilka tygodni, podług tego jakie będzie powietrze. J. C. W. uda się wedle pogłoski przez Warszawę, zabawi dni kilka w Berlinie, a potem przez Wajmar do Darmstadt u siebie. Tutaj więc przybędzie W. Książę ku końcowi kwietnia albo na początku maja i z stolicy tej różne dwory niemieckie zwiadać będzie; za nastaniem zaś pory letniej do wód w Ems się uda. Głoszą, że i Cesarzowa w ówczas do tego miasta zjedzie; po użyciu wód Emskich, N. Pani dla poratowania zdrowia do Włoch pojedzie i tam przez czas niejaki bawić będzie. — Cesarz sam podobno tego lata z państwa swego się nie oddali; ale po wyjeździe Cesarzowej wycieczkę uczyni do Moskwy w towarzystwie księcia Leuchtenberskiego, z kąd też może do Odessy się puści, aby wojsko tam zgromadzone oglądać. Wszakże wszystko to jeszcze mniej więcej od politycznych stosunków zawisło.

Turcyja.

— Z Konstantynopola. —

Sultan zezwolił na ustawę o radach muniycypalnych. Po przybyciu poborców jeneralnych do swych obwodów, mają być wszędzie rady gmin zaprowadzone. W głównych miejscach obwodów składają się takowe z 13 członków, łącznie z prezydentem. Sędzia, Mufty czyli Ulema, urzędnik policyi, poborca, dwóch pisarzy, a gdy Chrześcijanie są w obwodzie, także Arcybiskup, są z urzędu członkami rady muniycypalnej. Reszta członków wybraną będzie. Szanowni mężowie obwodu, chcący być członkami rady, powinni zapisać się w sądzie obwodowym. Ci są kandydatami. W każdym miasteczku wyznaczonych będzie przez losy pięćciu właścicieli gruntów, którzy zjadą w główne miejsce obwodu, dla składania wyborczego kolegium. Miasta pierwszego rzędu dostarczą 50, drugiego 30, trzeciego 20 wyborców, wszystkich z klasy

właścicieli gruntów. Kandydatów jednego po drugim przedstawią wyborcom. Wybór dzieje się publicznie i podług większości głosów. Kto się targnie na wolność wyborów, prawnej karze podpada. Na posiedzeniach obrady są wolne; każdy może tak długo mieć głos, jak długo się mu podoba. Uchwały czynione będą większością głosów. Rozprawy pisarze notują. Radcy gmin przysięgają wierność Sultanowi i bezstronność w rozkładzie podatków. Zdanie Kadego rozbióra Mufty, Muftego Rady. Chrześcijanie przysięgają według obrządków swęj religii. Łamiący przysięgę karany będzie według surowości ustaw. Kto za obrębem zgromadzenia gani powzięte na niem uchwały, pod śledztwo podciągnięty, a gdy się wianym okaże, z rady wykluczonym i więcej wybranym nie będzie. Przewodnictwo w radzie ma Basza lub Teryk (jenerał dywizyi), a gdzie tych nie-ma, wtedy los rozstrzyga między Kadym, urzędnikiem policyi i poborcą. Prezydentem być nie może kto nie umie czytać i pisać. Oprócz tych rad, w każdym miasteczku jeszcze istnieć będzie mała rada, złożona z sędziego, urzędnika policyi, poborey i dwóch wybranych przez notablów, z których jednym ma być Chrześcijanin, gdy Chrześcijanie są w miejscu. Uchwały małej rady podane będą wielkim radom pod powtórne rozpoznanie; o powziętych uchwałach do Konstantynopola doniesioném będzie. Protokoły rozpraw będą w registraturze przechowane. Przed salą radną stać będzie straż, która nikogo nie wpuści bez pozwolenia radzców.

NOWINY LWOWSKIE.

Wracamy właśnie z pracowni naszego, słynnego talentem, malarza Jabłońskiego, u którego widzieliśmy wielkie, już ukończone i dla kościoła w Suczawie przeznaczone obrazy. Pierwszy na wielki oltarz przeznaczony przedstawia Śgo. Jana Nepomucena. Jako kapłan klęczy ten Święty przed oltarzem i patrzy nabożnym wzrokiem na krzyż Zbawiciela. Najgorliwsza pobożność, serdeczność i wzniesienie ducha wyrażają święte rysy jego twarzy. Nad nim unosi się w obłokach anioł w wielkości młodzieńca, palcem w niebo wskazując. Podobnież u podnóża oltarza z przodu siedzi anioł, który rozwartą księgę trzyma. Niebo wypełnione jest grupami i główkami aniołów. Drugi obraz ma za przedmiot Zwiastowanie Najświętszej Maryi Panny. Błogosławiona matka Zbawiciela klęczy, przed nią unosi się archanioł, a promień boskiego świa-

tła pada z góry na Najświętszą Pannę. Aniołowie ozywają obłoki niebios. Trzeci obraz przedstawia Świętą Filomenę na obłoku stojącą. Niebo, napełnione ze wszech stron grupami aniołów, spromienia światłem swoim tę jaśniejącą młodzieńczym wdziękiem postać eteryczną, a niebiańska niewinność i najszczerza pobożność rozlewają na nią blask anielski. Symbola wiary, nadziei i miłości z obłoków do niej zstępują. Wszystkie te trzy obrazy sprawiają skutek niezawodnie, gdyż kompozycja jest jeni-jalna, koloryt żywy, a jednak całości zupełnie odpowiadający, a przez dobrze użyte światło stają się przedmioty obrazów wydatniejszymi i sprawiają urok zachwycający. Czwarty obraz przedstawiający Najświętszą Pannę z dzieciątkiem Jezus — pan Jabłoński dopiero zaczął. Lecz takowy inne ma przeznaczenie. — Jutro odbędzie się dziewiąte ćwiczenie tu-tejszego muzycznego towarzystwa. Wykonane będą utwory muzyczne następujące: Symfonia heroiczna napisana przez Ludwika Be-thovena; dwa śpiewy na cztery męzkie głosy, napisane przez pp. Kuhlau i Adama; nakoniec uwertura z trajedyi: *Nero*, napisana przez C. G. Reissigera. Y***

jakie pytanie: Jakże będziemy mieć zbiory? i kiedy je mieć będziemy? — Cena wódki utrzymuje się prawie na jednej stopie, z tą jednak różnicą, iż spekulanci, którzy z początkiem zimy tylko nieśmiało i przezornie do kupna przystępowali, widząc iż cena dotąd stale się utrzymuje, większą okazują ochotę do dalszych spekulacyj, ale zbywa im na naczyniach do zléwania wódki. W ciągu bieżącego miesiąca sprzedano kilka partyj wódki szumowej po 20 kr. m. k. garniec. — Nominalne ceny zboża są następujące: pszenicy korzec 5 zr. do 5 zr. 12 kr., żyta 4 zr. do 4 zr. 12 kr., jęczmienia 2 zr. 24 kr. do 2 zr. 30 kr. mon. konw.

Sanok d. 6. marca 1840. Na jarmarku wstępnym w Bukowsku, w poniedziałek d. 2. marca odbył się, było 1260 wołów po największej części bardzo dobrej jakości, z których tylko do 700 sprzedano, najdroższe po 120 zr. m. k. i tak co raz niżej aż do 60 zr. m. k. Reszta wołów powróciła do stajen, bo nie było ani jednego kupca ze Szlązka i Morawii na znaczną partycję; tylko Żydzi i Mazury stawali do targu i to na niewielkie partyje. Czyli właściciele dobrze wyszli, można łatwo wyrachować, wzięwszy pod kródkę tegoroczne koszty wykarmienia. — Także we wtorek, środę i czwartek było na sprzedaż mnóstwo wołów roboczych i bydła dojnego, bo nie jeden kmiotek wyzimowawszy bydło swoje, zmuszonym był dla braku paszy wyprowadzić je na sprzedaż, widząc że się jeszcze na wiosnę nie tak prędko zanosi. Z tych wołów, grubsze robocze sprzedawano po 65 zr. m. k., a lekkie aż do 50 zr. m. k.; — te same piędniadze można było i wjesieni dostać. Krowy, nawet wcale niepokazne, były w dobrej cenie, bo je płacono po 20 zr. m. k., a jałowki dla rzeźników przydatne jeszcze drożej.

Z bożą nie można sprzedać tylko w małych ilościach po targach; — korzec pszenicy po 12 zr., żyta 10 zr., jęczmienia pięknego do sier. 8 zr., owsa 3 zr. w. w. Ziemiaków korzec po 1 zr. 30 kr. w. w.

Na wódkę w większych partyjach także nie ma kupca; chociaż mówią że do Węgier wiele jej pójsć musi, i że już spekulanci na to *conto* kupują, wszelakie nie słychać jeszcze o tém, aby gdzie jaką znaczną ilość zakupiono. — Garniec okowitęj w drobnej przedaży sprzedają teraz po 1 zr. 24 kr. do 1 zr. 30 kr. w. w.

O ziminy pokryte są głębokim śniegiem.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

(2) *Lwów d. 11. marca 1840.* Ostre mrozy połączone z śniegami, które po pogodzie wiosennej w drugiej połowie zeszłego miesiąca nastąpiły, dobroczynny wywarły wpływ na zasiewy oziminy, ochraniając je od szkodliwych wiatrów i zbytcej wilgoci, a zarazem położyły koniec wszelkim zawczesnym domysłom i obawom o przyszłych urodzajach; zbliżamy się tedy do wiosny jeżeli nie z przesadzoną nadzieją, to przynajmniej i bez obawy. — Handel zbożem, chociaż ceny trochę niższe, nie nastęcza trudniącym się nim odpowiedzkiej korzyści, i ponie-sione w ciągu tej zimy przez niektórych handlarzy straty, wstrzymują ich od zapuszczania się w znaczniejsze interesa. Co do przyszłych cen zboża, takowe zależą nie tylko od więcej lub mniej pomyslnych urodzajów, lecz także od czasu rychlejszego lub późniejszego, w którym żniwa się odbęda; gdy bowiem w tym roku zapasy zboża bardzo małe i te zaledwo do nowych zbiorów wystarczą, zachodzi zatem dwo-

(591)

SPIS NOWYCH DZIEŁ,
KTÓRYCH NABYĆ MOŻNA
W KSIĘGARNI
FRANCISZKA PILLERA I SPÓŁKI
WE LWOWIE W RYNKU POD N^{EM} 156.

JAKO TĘZ U
FELIXA FRANKA W TARNOPOLU.

(Cena w monecie konwencyjnej.)

- Adamowicz A. F. O poznawaniu i leczeniu chorób zwierząt domowych, dla użytku gospodarzy. Część I. O chorobach koni. 8vo. Wilno 1858. 1 zr. 40 kr.
- Alfabet polski historyczno-obrazkowy, ofiarowany dobrym i pilnym działkom. 8vo. Warszawa 1858. 1 zr. 15 kr.
- Amerykanka w Polsce. Romans. 2 tomy. 8vo. W Petersburgu 1857. 5 zr. 45 kr.
- Balzac de. Lékarz obywatel. Przełożył Felicyjan Tustanowski. 2 tomy. Wilno 1858. 2 zr. 50 kr.
- Biblioteczka nowa poświęcona dzieciom i młodym panienkom, przez autorkę pamiętki po dobrej matce. 16mo. W Wroclawiu 1858. 4 zr. 50 kr.
- Block W. Łatwe prowadzenie i układ rachunków i rejestrów gospodarskich. 4to. Warszawa 1858. 2 zr.
- Bogucki Józef. Zalotna, czyli jeden rok tajemnicy. Powieść z roku 1857. 8vo. Warszawa 1858. 50 kr.
- Daguerreotyp i diorama, czyli dokładny i autentyczny opis postępowania i aparatu mojego do utrwalenia obrazów ciemnicy optycznej (*camera obscura*); przytęm o rodzaju i sposobie malowania i oświetlenia w dioramie, przez L. J. Daguerra. 8vo. Poznań 1840. 50 kr.
- Druga książeczka Helenki. Powieści dla dzieci zaczynających już czytać gładko; przez autorkę pamiętki po dobrej matce. Wydanie czwarte z rycinami. 8vo. Kraków 1859. 1 zr. 24 kr.
- Felińskiego Alojzego dzieła, z popiersiem autora. 2 tomy. 8vo. W Wroclawiu 1840. 5 zr.
- Gwiazdka dla dobrych dzieci, z ryciną. 16mo. Warszawa 1840. 4 zr.
- Hazzi P. O nawozach. Przytęm o nieładzie jaki w tęj mierze w Niemczech postrzegać się daje. Przetłómaczył z niemieckiego N. Kamiński. 8vo. W Poznaniu 1859. 4 zr. 45 kr.
- Jezierski Józef. Polskie jedwabnictwo, czyli na doświadczeniach oparte sposoby hodowania drzew morwowych i jedwabników. Z 12 rycinami. 8vo. Warszawa 1858. 1 zr. 15 kr.
- Haliga K. P. O chorobach zębow i o środkach leczenia takowych. Z ryciną. 8vo. Lwów 1840. 50 kr.
- Hantyczka pieśni nabożnych według obrządku kościoła ś. katolickiego na uroczystości całego roku, z przydatkiem nowych pieśni osobliwie o bożem narodzeniu. Kraków. 50 kr.
- Korwella Karola Niezapominajki. Noworocznik na rok 1858 z 5 rycinami. Warszawa 1858 6 zr.
- — na rok 1859. Warszawa 6 zr.
- Hraszewski, S. Poeta i świat. Powieść. 8vo. Poznań 1859. 2 zr. 45 kr.
- Łyszkowski S. J. Poradnik hodowli i weterynary dla ziemianina, czyli najnowsze, teoryczne i praktyczne prawidła hodowania, rozmnażania, ulepszenia i pielęgnowania zwierząt domowych i t. d. 8vo. Warszawa 1859. 2 tomy. 7 zr. 50 kr.
- Magy de Ludw. Sekretarz dla młodzieży, czyli nauka praktyczna pisania listów po polsku i po francuzku. 8vo. Warszawa 1858. 1 zr. 15 kr.
- Marciszewski Józef. Zasady ocenienia dóbr ziemskich. Wydanie drugie. 8vo. Warszawa 1859. 1 zr. 15 kr.
- Marjata Kap., Snarley Yow, czyli pies diabłem, przełożone z angielskiego. 5 tomy. 12 Warszawa 1840. 5 zr.
- Milewski Karol. Ogólny rys encyklopedyi, czyli główne wyobrażenie o umiejętnościach, naukach, sztukach pięknych, kunsztach, rzemiosłach, odkryciach i wynalazkach, dla użytku płci żeńskiej. 2 tomy. 8vo. W Warszawie 1840. 5 zr. 24 kr.,
- Nauka chowu owiec czystej i poprawnej rassy, czyli sposoby rozmnażania, ulepszenia i pielęgnowania owiec i t. d. Według najnowszych edycyj Petrego, Löhnera, Szmalka, Elsnera. Z 6 tablicami rycin i wzorów. 8vo. W Warszawie 1859. 2 zr. 50 kr.

- Oczapowski M. Uprawa roślin okopowych i pastewnych wraz z nauką o łąkach i pastwiskach, dla pożytku praktycznych gospodarzy. Z rycinami. 8vo. Warszawa 1839. 5 zr. 45 kr.
- Olesia i Adaś, książeczka dla małych dzieci uczących się poznawać, co koło nich się dzieje. Ułożona przez przyjaciółkę dzieci. 8vo. Kraków 1840. 1 zr. 24 kr.
- Pamiętniki Albrychta Stanisława X. Radziwiłła kanclerza w. litewskiego. Wydane z rękopisu przez Edwarda Raczyńskiego. 2 tomy. 8vo w Poznaniu 1859. 6 zr.
- Pamiętniki młodej sieroty, przez Paulinę K... 8vo. Warszawa 1839. 1 zr. 50 kr.
- Pawlikowski Konst. Krótka nauka o chowie owiec poprawnych. Z rycinami. 12mo. Lwów 1840. 1 zr. 15 kr.
- Pierwiosnek, noworocznik na rok 1839. Złożony z pism samych dam. Zebrany przez Paulinę K... Ozdobiony rycinami. Warszawa 1839. 2 zr. 15 kr.
- Pierwiosnek, noworocznik na rok 1840. Złożony z pism samych dam. Zebrany przez Paulinę K... 12mo. Warszawa 1840. 2 zr. 50 kr.
- Piotrowski Wiator. Wybór kazań niedzielnych, świątecznych i przygodnych, podług rękopismów pośmiertnych. 8vo. 4 tomy. Warszawa 1840. 7 zr. 50 kr.
- Podróż Kontryna, urzędnika banku polskiego, odbyta w roku 1829 po Polesiu. Wydana przez Edwarda Raczyńskiego. w Poznaniu. 1839. 50 kr.
- Przewodnik dla wieku dzieciennego na cały rok, przez Antoninę J. 8vo. Warszawa 1839 1 zr. 15 kr.
- Radwański A. Początki fizyki. 8vo. Warszawa 1839. 2 zr. 24 kr.
- Reichenbach A. M. Galeryja obrazowa zwierząt, czyli historyja naturalna dokładnem i rycinami objaśniona. Przełożył z niemieckiego P. E. Leśniewski. 2 tomy. Z 80 tablicami blisko 1000 figur zawierającemi. Warszawa 1839. 18 zr.
- Rocznik gospodarski. Wilno 1839 1 zr. 45 kr.
- Schnee G. H. Dzierżawca początkujący, dzieło doręczne dla właścicieli ziemskich, dzierżawców, rządów, taxatorów i dla wszystkich w ogólności gospodarzy wiejskich i t. d. W Warszawie 1839. 1 zr. 40 kr.
- Skarbek Fr. hrabia. Małe przyjemności pożyicia. 8vo. Warszawa 1839. 1 zr. 15 kr.
- Słownik podręczny francuzko-polski podług dykcyjonarza akademii, Boasta i t. d. Ułożył Alexander Cukrowicz. Kraków 2 zr. 45 kr.
- Słownik podręczny polsko niemiecki podług Lindego, Mrongowiusza, Bandtkiego i innych ułożony. Kraków. 2 zr. 30 kr.
- Sniadecki Jędrzej. Teoryja jestestw organicznych. 8vo. Wilno 1838. 5 tomy. 8 zr. 30 kr.
- Strumiłło Józ. Ogrody północne. Tom 3ci Rozmaitości z figurami litografowanemi. 8vo Wilno 1839. 4 zr. 50 kr.
- Traktat o wiście, czyli wykład filozofii i historyi i praw zasadniczych gry wista. 8vo. Warszawa 1839. 1 zr. 12 kr.
- Trembecki St. Poezyje; z popiersiem autora. Wydanie czwarte. 8vo. Wilno 1836. 2 zr. 15 kr.
- Wiązanie Helenki. Książeczka dla małych dzieci uczących się czytać. Przez autorkę pamiętki po dobrej matce. Wydanie czwarte z rycinami. 8vo. Kraków 1839. 1 zr. 24 kr.
- Wybór poezyj pomniejszych Wiktora Hugo. Przekład B. hrabi Kicińskiego. 8vo. Warszawa 1840. 1 zr. 54 kr.
- Życie świętej Elżbiety królownej węgierskiej, księżnej Turenii. Przez autorkę pamiętki po dobrej matce. W Wroclawiu 1838. 1 zr. 15 kr.

Oprócz powyższych dzieł, znajduje się w tychże księgarniach znaczny zbiór książek do nabożeństwa, w polskim, niemieckim i francuzkim języku; oprawne w aksamit, safijan, z krzyżami stalowemi, brązowemi i srebrnemi, obrazkami pięknie illuminowanemi, z zamkami bronzowemi najpiękniejszej filigranowej roboty i wiele innych ozdobnie oprawnych, których cena jest stosownie do oprawy ułożona.